



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 20 (664) 22 maja 2016 r.

Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Leżajska



12.05.2016 r. Grupa dzieci na schodach przed wejściem do sanktuarium, fot. Uczestnik pielgrzymki

„Uznajemy Tróję w rozróżnieniu osób, wyznajemy jedność z powodu natury”

XI Synod w Toledo, 675 r.

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej należy do największych Świąt i Uroczystości zamykających Okres Wielkanocy. Obchodzimy ją zawsze tydzień po Zesłaniu Ducha Świętego, a kilka dni przed Uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Dotyka ona najgłębszej Tajemnicy Boga, Jego istnienia i wieczności, Jego wszechmocy i nieskończonej miłości. Prawdę o Trójcy Przenajświętszej objawił nam Syn Boży, Jezus Chrystus, ale jej poznanie i zrozumienie przekracza możliwości ludzkiego umysłu.

Są Trzy Osoby Boskie – Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Tak mówi jedna z najważniejszych prawd wiary i formuł katechizmowych. Trzy Osoby Boskie to jeden Bóg, jedno myślenie, jedno działanie, a zarazem trzy podmioty istniejące realnie, między którymi zachodzi różnica, ale których wola i działanie są jednym. I choć potocznie przypisujemy im nieco inną rolę w dziejach stworzenia, to właściwie zawsze ich działanie jest wspólne. Mówimy, że Bóg Ojciec jest Stwórcą, ale wszystkie Osoby boskie działają w czasie stworzenia. Duch Święty jest Dawcą natchnień i łask dla duszy, ale każda Osoba boska ma udział w tych darach. Jezus, Syn Boży, jest Zbawicielem, umarł na krzyżu dla naszego zbawienia. Tym, co odróżnia Syna Bożego od innych Osób nie jest inna wola, moc czy potęga, ale fakt, że to

tylko On stał się człowiekiem dla naszego Zbawienia. Ani Ojciec, ani Duch nie poddali się Wcieleniu, choć plan tego zbawczego działania był wspólny. Syn Boży stał się Człowiekiem i właściwie tylko Jego możemy przedstawić w postaci ludzkiej i Jego najłatwiej nam sobie wyobrazić.

Dzisiejsza Ewangelia mówi przede wszystkim o Duchu Świętym. Jego Osobę przedstawia Jezus swoim uczniom. Zapowiada, że Duch Święty powie im więcej o sprawach niebieskich, aniżeli przekazał sam Jezus (J 16,12). Duch Święty doprowadzi uczniów do całej prawdy, oznajmi im rzeczy przyszłe, objawi im więcej niż mogą pojąć w czasie przed śmiercią i Zmartwychwstaniem (J 16,13). I rzeczywiście tak się stało. Uczniowie przełknięci i zagubieni, po Zesłaniu Ducha staną się odważni i mocni. Będą mogli głosić Ewangelię Bożą na całej ziemi, choć przecież nawet oni jeszcze nie wszystko zrozumieli odnośnie Trójcy. Prawda o Duchu Świętym, o Trójcy Świętej będzie się rozwijać i kształtować w pierwotnym Kościele przez wiele lat, a nawet wieków. Dopiero synody i sobory powszechne ustalą, że Jezus jest równy Ojcu i Duch Święty jest także trzecią Osobą, równą tamtym obu.

Dlaczego tak się stało, dlaczego Bóg nie od razu objawił się w pełni? Możemy jedynie domniemywać, że

wynikało to z niemożności zrozumienia i z powodu zgorzienia, jakim byłoby dla Żydów wprowadzenie prawdy o Trójcy przez Jezusa. Jako wyznawcy monoteizmu nie mogli oni zrozumieć rozróżnienia pomiędzy jednym Bogiem, a trzema Osobami. Zwróćmy uwagę, że Jezus został skazany na śmierć przede wszystkim ze względu na to, że czynił się Bogiem, a to było dla Żydów strasznym bluźnierstwem.

Jak kształtował się dogmat o Trójcy? Zadałem sobie trud przeszukania dokumentów Kościoła mówiących o dogmacie Trójcy Świętej. Wyznanie wiary z pierwszego Soboru powszechnego z Nicei, z roku 325, mówi o Trójcy Świętej to, co wypowiadamy w „Credo”, w czasie niedzielnej Mszy Świętej. W tym wyznaniu nie porusza się jednak tematu natury Osób Trójcy. Dopiero w późniejszych latach precyzowano te zagadnienia.

Wiele razy o Trójcy Świętej mówiły orzeczenia synodów w Toledo (dziś Hiszpania). Jednym z najważniejszych jest tzw. XI Synod w Toledo w 675 roku. Są tam następujące słowa:

„Wyznajemy i wierzymy, że święta i niewypowiedziana Trójca, Ojciec i Syn, i Duch Święty, jest według swej natury jednym Bogiem, jednej substancji, jednej natury, także jednego majestatu i mocy..

Takie jest przedstawienie Trójcy Świętej; nie jest ona potrójna, lecz

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Pielgrzymka do Zakopanego 10
	Czcigodny Księżę Arcybiskupie! 4	Ryngraf – Maryjna tarcza polskiego patrioty 13
	W krzywym zwierciadle 5	Lectio divino 15
	Pielgrzymka do Leżajska 8	Ogłoszenia i intencje 16



Pieter Coecke van Aelst, Św. Trójca, ok. 1530 r., Museo del Prado, Madryt

należy Ją nazywać i wierzyć w Nią jako w Trójcę.

Jeśli jesteśmy pytani o poszczególne osoby, konieczne jest wyznać Boga. Ojciec jest nazywany w danym pojedynczym wypadku Bogiem, Syn Bogiem i Duch Święty Bogiem, nie ma jednak trzech Bogów, ale jeden Bóg.

Uznajemy Trójcę w rozróżnieniu osób; wyznajemy jedność z powodu natury albo substancji. Te trzy są więc jednym, mianowicie według osoby, a nie natury.” (Breviarium fidei, Poznań 2007, nr 171 – 185)

Trudności w rozumieniu Trójcy Świętej wyjaśniał, już bliżej naszych czasów, papież Leon XIII w encyklice „*Divinum illud munus*” z 1897 roku. Pisał tam o działaniu osób Trójcy:

„Kościół w sposób najbardziej odpowiedni przypisuje Ojcu te dzieła Boga, w których zaznacza się potęga, Synowi te, w których przejawia się mądrość, zaś Duchowi te, w których najmocniej występuje miłość. Nie znaczy to, że wszystkie te doskonałości i dzieła przejawiane zewnętrznie nie są wspólne Osobom Boskim; są to bowiem „niepodzielne dzieła Trójcy świętej, tak, jak niepodzielna jest istota tej Trójcy” (za św. Augustynem). Jak bowiem trzy Boskie Osoby są nierozdzielne, tak też nierozdzielnie działają”. (...)

„*W ten sposób Ojciec, który jest „początkiem całej boskości” (św. Augustyn), tak samo jest przyczyną sprawczą wszystkich rzeczy i Wciele-
nia Słowa, i uświęcenia serc, z niego*

jest wszystko, z Niego, ponieważ jest Ojcem. Syn zaś, Słowo i Obraz Ojca, tak samo jest przyczyną wzorczą, przez którą wszystkie rzeczy naśladują formę i piękno, porządek i harmonię. On stał się dla nas drogą, prawdą i życiem, pojedynką człowieka z Bogiem, „przez Niego jest wszystko”. Przez Niego, ponieważ jest Synem. Duch Święty zaś tak samo jest ostateczną przyczyną rzeczy, dlatego, że w Nim, jak w swoim celu, znajduje zaspokojenie wola i w ogóle wszystkie rzeczy; nie inaczej też On, który

jest Boża dobrocią oraz samą miłością Ojca i Syna między sobą, dokonuje i dopełnia tajemniczych dzieł dla zbawienia ludzi, „w Nim jest wszystko” ,w Nim, ponieważ jest Duchem Świętym. „ (Bf, nr 806).

To bardzo trudne zagadnienia, których nie sposób „rozgryźć” po ludzku. Trzeba łaski wiary i mocy od samego Boga, aby wierzyć w te tajemnice. Oddajmy się więc w objęcia Boga-Trójcy i prośmy, aby nas oświecił swoim światłem w poznaniu i rozumieniu tajemnic wiary. Prośmy także, aby nas chronił od wątpliwości i pokusy niewiary w zderzeniu z tą niepojętą Tajemnicą.

Ks. Tomasz Grzywna

Czcigodny Księżę Arcybiskupie!

Dziś wchodzisz do szeregu biskupów diecezjalnych, którzy w ostatnim stuleciu wywarli znaczące piętno na duchowości naszej diecezji. Witając Cię w imieniu wszystkich kapłanów mam ułatwione zadanie, bo nic nie muszę mówić o diecezji, ani o naszym prezbiterium, bo jesteś jednym z nas. Jesteś jednym z nas, ale jako najwyższy przełożony. Znasz diecezję i znasz swoich kapłanów. Jako jeden z nas, zostałeś wyróżniony, bo parafrazując myśl Teodora z Mopsuesti¹ przez całe swoje życie kapłańskie i 16 lat posługiwania biskupiego, wykazałeś należyte zdrowie moralne i kapłańskie, co dowodzi, że zasługujesz na swą godność i że pożytecznie spełniałeś dla wspólnoty to, co należy do Twoich obowiązków. Twój poprzednik, począwszy od św. Józefa Sebastiana Pelczara, to biskupi wielcy. To o naszej diecezji mówiono, że jest docta et pia. To oni przez swoją posługę wytyczali drogę, uczyli jak zarządzać znakom czasu i jak gorliwie pełnić służbę w imię Trójcy Przenajświętszej.

Będiesz **sternikiem wielkiego okrętu**², który na burcie ma napis „Archidiecezja Przemyska”. Pisarze starożytności chrześcijańskiej współpracowników biskupich, kapłanów i diakonów, określali niekiedy mianem żeglarzy czy marynarzy. To jest załoga okrętu. Dziś ta załoga melduje się do odprawy. Dobrze będzie, jeśli ten **diecezjalny okręt** będzie płynął po spokojnych falach, ale czasem mogą przyjść sztormy, nawałnice problemów i burze. Trzeba będzie mocno trzymać ster łodzi Kościoła. Pan Jednak będzie Ci towarzyszył. Zapewnia Cię o tym sam Najwyższy, Bóg w Trójcy Świętej Jedyny: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić” (Jr 1,8).

Sami **będziemy Cię wspierać naszymi modlitwami**. Św. Ignacy Antiocheński (+ ok. 107 r.) pisze o potędze modlitwy wspólnej, wraz z biskupem: „Jeżeli modlitwa wspólna dwóch pierwszych lepszych ludzi ma moc tak wielką, ileż potężniejsza jest modlitwa biskupa i całego Kościoła?”³

Chcemy trwać **w jedności z Tobą**, nasz Księżę Arcybiskupie. Pamiętamy o przestrodze: „... nie róbcie niczego bez biskupa, (...) wszystko róbcie wspólnie: jedna modlitwa, jedna prośba, jeden duch, jedna nadzieja w miłości, w radości nienagannej. Jeden jest tylko Jezus Chrystus, od którego nie ma nic lepszego! Wszyscy więc biegnijcie, aby zjednoczyć się jakby w jedną świątynię Boga, jakby wokół jednego ołtarza, w jednym Jezusie Chrystusie...”⁴

Podobne rady przekazuje nam św. Cyprian (+258), aby wraz z biskupem stanowić **jedność** Czyni to w sposób plastyczny, wymowny:



Kościół jest jeden, choć gromadzi się w nim mnóstwo ludzi. „Choć wiele jest promieni słońca, jedno jest światło! Choć wiele jest gałęzi drzewa, jeden jest pień na silnym korzeniu osadzony; choć z jednego źródła bardzo wiele wypływa strumieni tak, iż wielka wydaje się liczba dzięki rozlewnej obfitości, to jednak u źródła zachowuje się jedność”⁵.

Bądź „**okiem i językiem Kościoła**”⁶, jak uczą starożytni pisarze chrześcijańscy. Dostrzegaj, co dzieje się na tym diecezjalnym okręcie, „głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu. (...) ... czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewan-

gelisty, spełnij swe posługiwanie!” (2 Tm 4,2.5).

Posługę Twoją polecamy Matce Najświętszej: Jackowej z archikatedry, Kalwaryjskiej, Częstochowskiej, ... Jesteś Czciocielem Maryi, a Ona „czuwa (...) nad nami, (...) budzi wiarę, umacnia nadzieję, rozprasza zwątpienia, podnosi małodusznych”⁷.

Niech Bóg w Trójcy Świętej Jedyny będzie uwielbiony przez Twoją posługę.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Teodor z Mopsuestii (+428), Utwierdź naszego biskupa, w: Eucharystia pierwszych chrześcijan, wybór

i opracowanie: ks. Marek Starowieyski, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak 1987, s. 372.

² Syria – IV w., Konstytucje Apostolskie (ok. 380), w: tamże, s. 254 n.

³ Św. Ignacy Antiocheński, Medytacje biskupa męczennika z początku II w., w: tamże, s. 73.

⁴ Tamże, s. 74.

⁵ Św. Cyprian, w: „Karmię Was tym, czym sam żyję”. Ojcowie Kościoła komentują ewangelie niedzielne roku A, opracował ks. Marek Starowieyski, w serii: Ojcowie żywi I, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak 1978, s. 98.

⁶ Teodor z Mopsuestii, j. w., s. 372.

⁷ Św. Bernard, opat, Kazanie ze świętą NMP Matki Łaski Bożej, z 7 maja, brewiarz, s. 1445.

W krzywym zwierciadle

W niniejszym artykule sięgnę do czasów dość odległych, bo do czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uczynię to na podstawie lektury „**Trybuny Ludu**”, która ostatni raz ukazała się z datą 27-28 stycznia 1990 roku, a następnie od 30 stycznia do 1 lutego 1990 roku, jako „**Trybuna Kongresowa**”, by od 13 lutego 1990 roku, pozostać przy tytule „**Trybuna**”. Spróbuję ukazać problematykę Boga i religii, Kościoła oraz moralności chrześcijańskiej, jak ukazuje to laicka gazeta będąca na usługach ideologii marksistowskiej. Jako cezurę czyli moment przełomowy zostanie wzięta data 4 czerwca 1989 roku, która kojarzy się z upadkiem komunizmu, choć po latach okaże się, że to złudne przeswiadczenie. Czasy demokracji, liberalizmu, przyniosły nowe problemy, niekiedy w formie bardzo wyostrojonej. W niniejszym przedłożeniu zostanie ukazane w jaki sposób świecki, laicki, komunistyczny czy socjaldemokratyczny organ prasowy postrzega i ocenia niezmiennie wartości chrześcijańskie, z którymi związana jest większość naszego Narodu. Przeprowadzenie takiej linii granicznej nie będzie łatwe, gdyż wskazana tematyka wzajemnie się zazębia i uzupełnia. Tak więc będzie to trochę podział sztuczny, ale z pewnością dający wiele do myślenia. Analiza tekstów zostanie przeprowadzona do 31 marca 1991 roku.

1. Religia

W „Trybunie”, na pierwszej stronie, znajduje się rubryka zatytułowana jako „Wolna trybuna”, w której wypowiadają się czytelnicy pisma. Ich wypowiedzi są zdecydowane, ostre, cierpkie, cyniczne, często pełne złośliwości pod adresem religii czy postaw chrześcijańskich. Jakkolwiek nie ma wprost odniesień do Pana Boga, to jednak tematyka tu poruszana wiąże się z życiem religijnym.

„Trybuna” z wielkim ukontentowaniem mówi o wszystkich ruchach czy sektach, które mają niewiele wspólnego z religią katolicką. I tak, Iwona Konarska, w artykule „Nowi przyjaciele Pana Boga”, przedstawia Polskie Stowarzyszenie Wolnomyślicieli. Autorka ubolewa, że nie ma chętnych do zapisywania się do tego Stowarzyszenia, bo nikt nie chce „zadzierać” z Kościołem. Stawia tezę lansowaną przez wolnomyślicieli: „Będę zwalczał klerykalizm, a nie katolicyzm”. Powołuje się na zdanie prof.

Zdzisława Dolatkowskiego, że „Polacy to chór pogański. Ciemny, co najgorsze nietolerancyjny, bo przekonany o szczególnej misji, którą ma do spełnienia większość. Oczywiście wierząca”. Autorka chwali biskupa Augusta Hlonda, jeszcze nie kardynała i prymasa, że będąc w Poznaniu, jeździł na kawę do ludzi o innych poglądach: „Był człowiekiem prawdziwie renesansowym”. Podobnie ks. Detloch. Stowarzyszenie zamierza wydawać teksty historyczne wypełniające pewne luki, jak: „stosunek Watykanu do rozbiorów Polski”. Przedrukowują artykuły ze „Spiegła” czy „Sterna” „o Watykanie od wewnątrz”. Ubolewa, że jest to ironią, iż na ten temat nie pisze prasa katolicka.

Celem tego Stowarzyszenia jest:

„Konsekwentne dążenie do utrzymania świeckości życia publicznego oraz utrzymanie świeckiego charakteru szkoły”. A dalej pisze: „Zmobilizowały ich próby wprowadzenia religii do planu lekcji”. Powołani e tego Stowarzyszenia jest wyrazem, że są ludzie, którzy nie wszystko chcą robić na klęczkach, a więc inaczej myślący. Patronem ich jest „Kazimierz Łuszczynski, ateista, który w 1689 roku został ścięty na Rynku Starego Miasta. Spalono również jego księgi. Wiadomo, że o klerze wyrażał się chłodno. Twierdził, że lęk przed Bogiem wzbudzał, by zdobyć władzę, a w ogóle gasił naturalne światło rozumu”. Ubolewa, że wolnomyślicielom szkodziło ostatnie dziesięciolecie: klerykalizm i ... socjalizm. Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej nie wzbudza u nich entuzjazmu, bo nie wyznają żadnej ideologii. Niektórzy nazywają wolnomyślicieli „osobistymi nieprzyjaciółmi Pana Boga”, choć autorka twierdzi, że są to przyjaciele Boga, choć o innych poglądach. Przyjmują niby tradycje chrześcijańską, Dekalog, ale są tolerancyjni i nie znoszą fałszu.

Stwierdzą, że od tego Stowarzyszenia odcinają się autorytety, choć bywa, że życzliwie się odnoszą. Stowarzyszenie to powstało 24 lutego 1990 roku na terenie Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Najwięcej jest osób w wieku 30 – 45 lat, przeważa wyższe wykształcenie, a przynależą do niego ludzie z różnych stron Polski. Nie opowiadają się za żadną opcją polityczną. Głoszą w sposób „stanowczy i konsekwentny należy przeciwstawić się zalewającej Polsce fali klerykalizmu”¹.

Ta sama autorka specjalizująca się w problematyce życia Kościoła i moralności chrześcijańskiej, w artykule „Uśmiech czarnej owcy”, pisze o Pierwszym Zjeździe Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Powołuje się na cytowanego już prof. Dolatkowskiego, który mówi, że „dziś po dyktaturze politycznej nastąpiła dyktatura teokratyczna. Są przeciwni nauce religii w szkołach państwowych. Nie przyjmują dyskryminacji. Kultura ma być wolna, nie podporządkowana jednej religii”. Tenże profesor jest przewodniczącym tego Stowarzyszenia. Hasłem ich są słowa Horacego: „Odważ się być mądrym”, które mają być wyhaftowane na sztandarze².

„Trybuna”: lansuje całkowicie świecki styl życia choćby przez prezentację działania Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej (TKKS). Bożena Jastrzębska ubolewa, że Towarzystwo obecnie nie spełnia swoich zadań, skoro wzrosły oznaki religijności. Przyjęło ono swoją nazwę jako „Towarzystwo Kultury Świeckiej” (TKS). Wydaje surową ocenę pracy tegoż Towarzystwa: „Ruch jest rozbity, rozproszony, bierny, niezdolny podjąć zdecydowanego oporu przeciwko krzykliwej demagogii”³.

Prezentowana tu gazeta rozpisuje się także o zgromadzeniu Świadców Jehowy na Stadionie Dziesięciolecia (już nie istnieje). O jehowitach pisze ciepło, bo od nich „moglibyśmy nauczyć się wiele. Przede wszystkim stosunku do drugiego człowieka i rozumienia sensu pracy”⁴. Omawia także działalność „Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich”. Przedstawia działalność i zasady głoszone przez tę sektę⁵.

Swój ostry sprzeciw wyraża „Trybuna” w związku z przywróceniem nauki religii do szkoły. Działa ona zresztą w sposób uprzedzający, bo jeszcze na długo przed instrukcją Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN), można było przeczytać artykuły wyrażające sprzeciw: „Ratujcie nasze dzieci przed religią w szkole. Co ten kler znów wymyślił? Gdzie my jesteśmy? Gdzie jest ta Europa? (...) Piszę dlatego, że już nie wytrzymuję. Przecież to będzie Polska parafialna (...). To jest niemożliwe i wstyd przed światem”⁶. Spotykamy tu wiele głosów najczęściej oburzonych czytelników, opinii różnych organizacji czy partii, które na ogół są przeciwnie przywróceniu katechizacji do szkół.

Jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego czytamy w liście czytelnika: „Z przerażeniem słyszę, że sklerikalizowany rząd zamierza wprowadzić naukę religii do szkół. Pamiętam te czasy, pamiętam klepanie pacierzy przed lekcjami, klęczenie za karę w kącie klasy, bo nie opanowałem przykazań Bożych, zapisywanie na listę i zbiórkowy przemarsz od podstawówki do kościoła, wytykanie palcami tych, którzy nie uczestniczyli w lekcjach religii, wykładanej przez kapłanów rzymskokatolickich.

Czy nie jest to policzek dla uczniów i ich rodziców, kiedy kościół wciska się w obszar działania, który już ambona nie jest?”⁷. Wypowiedź ta jest reprezentatywna dla tej gazety i mówi o jej właściwym nastawieniu do wychowania religijnego.

Gazeta śledziła także uważnie decyzje Episkopatu, bo przytacza fragment wypowiedzi z 241 Konferencji, która obradowała 15 i 16 czerwca 1990 roku, w Krakowie: „Biskupi polscy, odpowiedzialni za naukę wiary, potwierdzają wolę powrotu katechizacji do polskiej szkoły, widząc w tym spełnienie swojego powołania i obowiązku wobec Boga, Kościoła i narodu”⁸. Przeciwnicy przywrócenia katechizacji używają różnego rodzaju argumentów, aby zniechęcić czy osmieszyć naukę religii. Najwięcej szermują pojęciem nietolerancji dla inaczej myślących, że jest to „akt poniekąd samobójczy, pomniejszający – wbrew pozorom – znaczenie wychowania katolickiego”⁹. Podobnego zdania jest Zdzisław Dolatkowski, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli im. K. Łyszczyńskiego, który pisze, że wprowadzenie religii do szkoły spowoduje dyskryminację tych uczniów, którzy nie będą uczestniczyć w obrzędach religijnych, a także będzie źródłem konfliktów między wyznawcami różnych religii, a przy tym zagrozi demokracji¹⁰.

Problem ten zaczął przybierać na sile wraz ze zbliżaniem się nowego roku szkolnego i to już od początku sierpnia. Można to zauważyć poprzez takie artykuły, jak: „Tolerancja od 1 września”¹¹, która podaje jak praktycznie będzie wyglądała katechizacja oraz to, że dzieciom, które nie będą uczęszczać na katechizację „szkoła zapewni inne zajęcia”. Spotkać można obrazki satyryczne wykpiwające katechizację. Oto Dariusz Wasilewski napisał artykuł, pt. „Duch silniejszy od prawa”, z którym związany jest rysunek wykonany przez satyryka Andrzeja Działlika. Przedstawia on księdza

w komży i birecie, który mówi do siedzącego w szkolnej ławce ucznia: „W niedzielę do kościoła, w poniedziałek lekcja religii...”. Uczeń odpowiada: „A w pozostałe dni będziemy oglądać księdza w telewizji”¹². Autor wspomnianego artykułu już z góry przewiduje, że w miastach zainteresowanie rodziców i młodzieży nauką religii będzie nikłe.

Towarzystwo Kultury Świeckiej przez usta swego prezesa, prof. Jana Szmyda, preferuje humanizm, racjonalizm, świeckość edukacji, tolerancję, wolność myśli i sumienia, prawo do stanowienia o sobie¹³.

W sprawie nauczania religii w szkołach oświadczenie wydał także Centralny Komitet Wykonawczy SdRP, w którym czytamy, że tryb wprowadzenia religii do szkoły jest niezgodny z Konstytucją, która każdemu zapewnia wolność sumienia i wyznania. Sprzeciwia się także świeckości szkoły oraz wychowaniu. Jest zaprzeczeniem tolerancji, bo wprowadza się obrzędowość religijną, znaki i symbole religijne, krzyże i modlitwę¹⁴. W imieniu SdRP, jej przewodniczący, Aleksander Kwaśniewski, skierował „List otwarty do Henryka Samsonowicza, Ministra Edukacji Narodowej”, w którym przedstawia racje lewicy:

Rząd deklarował przestrzeganie zasad demokracji, uznanie różnych opcji światopoglądowych. Według badań CBOS-u większość opowiedziała się za nauką religii poza szkołą. Nie było żadnych konsultacji w tym względzie, a decyzja MEN jest sprzeczna z obowiązującym prawem. Sprzeciw budzą:

- 2 godz. nauki religii w szkole to ogromne przeciążenie szkoły,
- niedobór środków finansowych: stąd czy można zatrudnić nauczycieli religii?
- czy można to pogodzić z innymi wyznaniem, jeśli będą zabiegać o to, czego domaga się Kościół katolicki? Czy to nie skonfliktuje rodziców, dzieci, środowiska? Czy nie jest to prze-

jaw dyskryminacji i nietolerancji? Jest to monopolizowanie jednego wychowania. Wytworzy się nietolerancja i presja otoczenia, stąd będą się rodzić postawy zafałszowane.

- Co będzie z nauczycielami, którzy nie zaakceptują takiej szkoły? Czy



nietolerancja nie przyczyni się do tego, że będą obywatelami drugiej klasy? Twierdzi się nawet, że podstawowe, uniwersalne wartości chrześcijańskie można połączyć z programem szkoły. Pyta ministra czy ta decyzja przybliży nas do Europy i nowoczesnego systemu edukacji¹⁵.

Nie milczało także Polskie Stowarzyszenie Wolnomyślicieli, Klub Polityczny „Wolność Sumienia”, poprzez swój artykuł w „Wolnej trybunie”, pt. „Protest”. Zasadniczą rację Stowarzyszenie przekazuje w słowach wyrażających negatywną ocenę powrotu religii do szkoły: „Zmierzamy konsekwentnie w stronę państwa wyznaniowego, nie zachowując już nawet pozorów demokracji”¹⁶.

Również posłanka Izabela Sierakowska wydała oświadczenie, w którym wyraża protest przeciwko przywróceniu religii do szkoły. Proponuje, że jest jeszcze czas, aby katechetów skierować do sal przykościelnych. Sama określa siebie, że nie jest przeciwniczką katechizacji, ale zwolenniczką przestrzegania prawa. Jest zda-

nia, że religię, jeśli tak zdecyduje Sejm, można wprowadzać sukcesywnie, poczynając od najmłodszych klas¹⁷.

„Trybuna” zachęcała czytelników do wypowiedzania się w sprawie powrotu katechizacji do szkoły. Czyniła to szczególnie redaktor Iwona Konarska, która nawoływała także do protestów. I tak: na demonstrację młodzieży pod MEN domagającej się, aby religia odbywała się poza szkołą, przyszło zaledwie cztery uczennice i trzech uczniów. Jedną z uczestniczek powiedziała: „Zresztą ta pikietą i tak nic by nie dała. MEN nie narazi się Kościołowi”¹⁸.

Do redakcji przychodziły różne listy, często anonimowe czy też piszący zastrzegali podawanie swojego nazwiska dla wyłącznej wiedzy redakcji, bo – jak pisze ktoś anonimowy – „środowisko po bożemu zniszczyłoby mnie i moje dzieci”, ludziom w tym kraju przystawia się do głowy „pistolet – religię”¹⁹. Przeciwno religii w szkole wypowiedziała się także „Rada Warszawska Towarzystwa Kultury Świeckiej”, w swoim ostrym proteście. Rada twierdzi, że dokonał się podział na wierzących i niewierzących. Ci ostatni muszą schodzić do szatni, gdy trwa katechizacja, bo tam zostali zepchnięci z powodu braku miejsca. „Wprowadzenie religii do przedszkoli i młodszych klas szkół podstawowych na takich zasadach jak obecnie jest absolutną presją światopoglądową wobec dzieci nie wychowanych religijnie i wobec ich rodziców”. Protestujący piszą o przejawach nietolerancji, lęku, a także o słabym przygotowaniu pedagogicznym katechetów. Ich zdaniem „lekcje religii służą wywieraniu presji religijnej, żąda się od dzieci kartek poświadczających ich uczestnictwo w niedzielnym nabożeństwie czy spowiedzi”²⁰.

Było też sporo głosów domagających się, aby w sprawie przywrócenia religii do szkoły wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, do którego zresztą zwróciła się prof. Ewa Łętowska, rzecznik praw obywatelskich. Iwona Konarska, dziennikarka znana ze swych ostrych wystąpień, wystawiła Trybunałowi ocenę niedostateczną za zwłokę w wydaniu swej opinii, bo dyskusja trwa już od wiosny, a „GŁOS ZABIERALI TYLKO KATOLICY co oznaczało monotonię” – wyrokowała. Przypomniła o rozdziale Kościoła od państwa, braku tolerancji, bo dzieci nie uczęszczające na katechizację siedzą gdzieś „w nudnej dziurze”. Drażni panią redaktor krzyż i modlitwa, utyskuje nad dziećmi innych wyznań, twierdzi, że Instrukcja jest niezgodna

„z ustawą o systemie oświaty i wychowania z 1961 roku”, a także niezgodna z ustawą z 1989 roku. Wydaje jednoznaczna opinię: „Tolerancja jest nadal pustym słowem”²¹. Z pewnym sarkazmem obwieszcza, że odbyło się nawet zebranie Trybunału radzącego nad poprawnością i zgodnością Instrukcji MEN-u z przepisami Konstytucji, ale niczego nie osiągnięto i sprawę odroczone²². W następnym numerze w słowach obraźliwych ośmiesza orzeczenie Trybunału, gdy pisze: „Państwo prawa kanonicznego. WSTYD”. Autorka dziwi się, że Trybunał nie dopatrywał się nieprawidłowości, że „obie instrukcje MEN z sierpnia 1990 roku (...) nie naruszają ani zasady świeckości i nauczania, ani konstytucyjnej zasady równości wyznań, ani prawa do milczenia w sprawach wiary. Są zgodne z Konstytucją, a rozdział państwa i Kościoła został utrzymany”²³.

Trybunał nawet pochwalił tę Instrukcję, bo „jest napisana taktownie, a pisanie oświadczeń przez rodziców nie ma nic wspólnego z wyznaniem wiary. Jeśli ktoś nie chce nie musi dziecka na lekcję posyłać, ale nigdzie nie zabrania się manifestowania wiary. Opłacanie katechetów z budżetu oświaty nie ma nic wspólnego z finansowaniem przez państwo Kościoła rzymskokatolickiego”²⁴. Religia w szkole, zdaniem Trybunału, świadczy o wolności sumienia. Decyzję Trybunału opiniuje jednym zdaniem: „Od dziś obowiązuje nas rozumienie demokracji, wolności i sumienia takie jak to określił Trybunał”. Swój sarkazm wyraża jeszcze w takich artykułach, jak: „Płaszcz rzecznika”²⁵, gdzie przytacza zdanie prokuratora Janusza Eksnera, że „ateizm jest najgorszą religią” – „Jego zdaniem oznacza rozpasanie obyczajowe, alkoholizm i prostytucję. Te słowa wypowiedziano w gmachu parlamentu 29 stycznia 1991 roku. Tę datę warto zapamiętać” – kończy redaktor.

(DPI) przytacza opinie partii o decyzji Trybunału Konstytucyjnego, pytając: „Niezawisłość czy dyspozycyjność?”²⁶. W związku z powrotem religii do szkoły, Iwona Rajewska przeprowadziła wywiad z doc. Władysławem Kotem, prezesem Oddziału Towarzystwa Kultury Świeckiej w Poznaniu. Wywiad został zatytułowany: „Kto zatrzyma bieg ku średniowieczu?”²⁷. Sam tytuł jest zarazem komentarzem do orzeczenia Trybunału.

Kolejny wywiad przeprowadziła Iwona Konarska z pastorem Andrzejem Bajeńskim ze Zjednoczonego Ko-

ścioła Ewangelicznego. Pastor mówi, że niebezpieczny był demon komunizmu, ale boi się, „aby nie była to zamiana na demona politycznego klerykalizmu. (...) Sądzę, państwo winno być neutralne światopoglądowo. Nie ateistyczne, ale świeckie”²⁸.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Nr 92, 4.06.1990, s. 2.

² Nr 99, 12.06.1990, s. 3.

³ Wyjście ze skansenu, nr 112, 28.06.1990, s. 2.

⁴ Z. Uszyńska, Głosiciele Królestwa, nr 155, 18-19.08.1990, s. 2.

⁵ Z. Uszyńska, Święci w dniach ostatnich, nr 33, 9-10.02.1991, s. 2.

⁶ „Wolna trybuna”: J. Flesz, Wstyd przed światem, nr 75, 15.05.1990, s. 1; por. także: opr. I. Konarska, Piszę do pani, bo mi żal..., nr 77, 17.05.1990, s. 2.

⁷ „Wolna trybuna”: J. Kowalski, Na klęczkach, nr 100, 19.06.1990, s. 3.

⁸ Bez autora, Katechizacja powróci do szkół?, nr 104, 19.06.1990, s. 3.

⁹ M. Jaworski, Lekcja religii czy demokracji?, nr 113, 29.06.1990, s. 2.

¹⁰ Por. „Wolna trybuna”, O religii w szkole, nr 137, 27.07.1990, s. 1.

¹¹ A. Kwiatkowska, nr 145, 6.08.1990, s. 3.

¹² Nr 147, 8.08.1990, s. 1.

¹³ Liczymy na zrozumienie ze strony Kościoła, Z prof. Janem Szmydem prezesem Towarzystwa Kultury Świeckiej rozmawia Marek Jaworski, nr 148, 9.08.1990, s. 2.

¹⁴ Centralny Komitet Wykonawczy SdRP, Oświadczenie SdRP w sprawie nauczania religii w szkołach, nr 148, 9.08.1990, s. 3.

¹⁵ Nr 151, 13.08.1990, s. 1.

¹⁶ Nr 149, 10.08.1990, s. 1.

¹⁷ Nr 176, 12.09.1990, s. 3.

¹⁸ (A.G.), Pikietą nie było, dopisali dziennikarze, nr 206, 17.10.1990.

¹⁹ Wokół sprawy religii w szkole – c.d. listów, nr 217, 30.10.1990, s. 2.

²⁰ Heretycy w szatni, nr 254, 13.12.1990, s. 2.

²¹ Dwója z dziesięciu przykazań, nr 9, 12-13.01.1991, s. 2.

²² Religia w szkołach – Trybunał zastanawia się. Woda z ogniem, nr 25, 31.01.1991, s. 1.

²³ Nr 26, 1.02.1991, s. 1.

²⁴ Tamże.

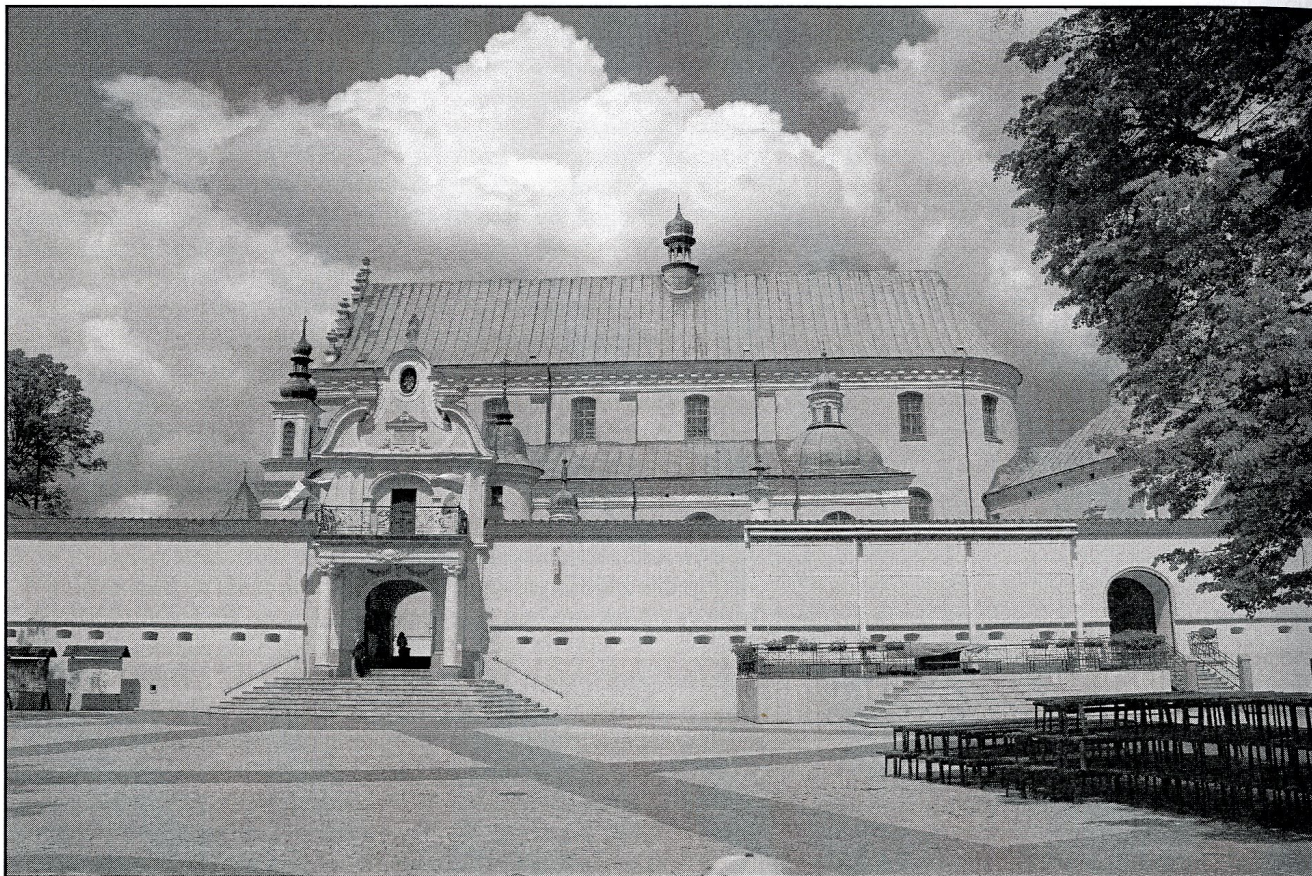
²⁵ Nr 27, 2-3.02.1991, s. 2.

²⁶ Tamże, s. 3.

²⁷ Nr 34, 11.02.1991, s. 2.

²⁸ Tron i ołtarz, nr 39, 16-17.02.1991, s. 2.

Pielgrzymka do Leżajska



widok na bazylikę od strony południowej

Jest wieloletnią tradycją, że dzieci pierwszokomunijne pielgrzymują do sanktuariów maryjnych, aby podziękować za dar Eucharystii. W naszej parafii i szkole już od wielu lat wyruszamy na pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Leżajskiej, czczonej tam od lat jako Matka Boża Pocieszenia. To sanktuarium bliskie sercu niżej podpisanego, który od dzieciństwa udawał się na to miejsce modlitwy i doznawał licznych łask u stóp Maryi.

W tym roku wyruszyliśmy dnia 12 maja, w Białym Tygodniu. W pielgrzymce uczestniczyło około 80 dzieci i kilkunastu opiekunów, wychowawców i rodziców. Bez przygód przybyliśmy do Leżajska, gdzie o godzinie 11.00 została odprawiona Msza

święta przed cudownym obrazem Matki Bożej. Dzieci pięknie śpiewały piosenki pierwszokomunijne, a na organach elektrycznych akompaniował nam Mateusz Putyra, uczeń kl. VI. Po Mszy świętej był czas na pamiątki, lody i inne zakupy, a później przez pół godziny zwiedzaliśmy kościół Leżajski, jeden z największych i najpiękniejszych na Podkarpaciu, zbudowany na początku XVII wieku z funduszy rodziny Opalińskich, na miejscu objawień Matki Bożej, których doznał tu Tomasz Michałek. Przepiękne jest barokowe wyposażenie kościoła, w tym liczne ołtarze, stalle, polichromie ścian i słynne organy. W klasztorze pracują zakonnicy – franciszkanie obserwan- ci, a jeden z nich, brat Anzelm, opo-

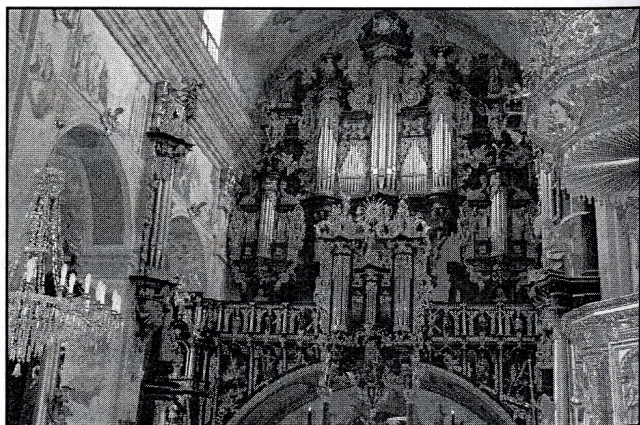
wiedział nam o najciekawszych wydarzeniach z historii kościoła, klasztoru i jego wyposażeniu.

Po zwiedzeniu bazyliki, bo taki tytuł nosi kościół Leżajski, udaliśmy się do domku myśliwskiego w lesie, gdzie odbyło się grillowanie, zabawy i odpoczynek. Chciałem jeszcze pokazać dzieciom mój rodzinny kościół w Grodzisku Dolnym, ale okazało się to niemożliwe, ze względu na trwającą Mszę pogrzebową. Udaliśmy się więc do Sanoka, gdzie cali i zdrowi, po godz. 18.00 zameldowaliśmy się przy szkole. Dziękuję wszystkim za udział, pomoc w przygotowaniu dzieci i opiekę nad nimi. Do zobaczenia i usłyszenia na następnej pielgrzymce.

Ks. Tomasz Grzywina



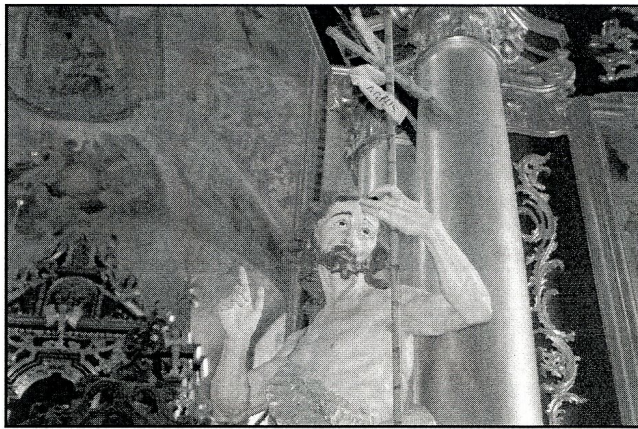
piękne wnętrze – widok na nawę w kierunku chóru



słynne organy – nie tylko instrument, ale też wystrój rzeźbiarski



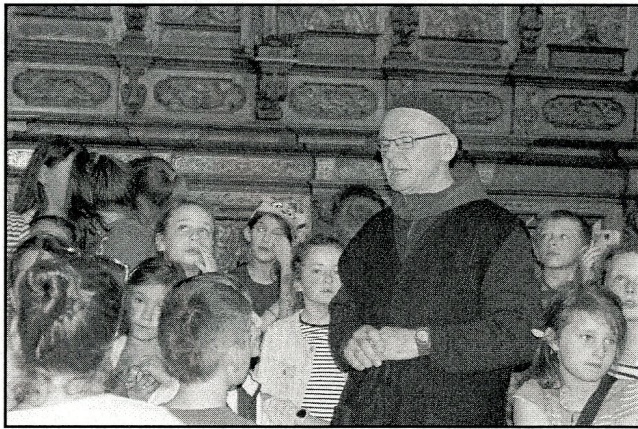
obraz „Jezus Mąż boleści”



św. Jan Chrzciciel – barokowa rzeźba



*brat Anzelm opowiada - w głębi renesansowo –
barokowa ambona*



w prezbiterium na tle stali



lody są bardzo ważne



i napoje też



jedna z klas na tle fasady bazyliki

Pielgrzymka do Zakopanego

Pielgrzymowanie to nie tylko wysiłek pokonywania kolejnych kilometrów. To także, a może nade wszystko, odwaga podróżowania w głąb siebie...

W uroczystość Zesłania Ducha

Świętego, w dniu 15 lipca br., 52 pielgrzymów Sanoka i okolic zatrzasnęło na chwilę odrzwia codziennych zajęć, aby w ramach Wielkiej Nowenny Fatimskiej udać się w Nadzwyczajnym

Roku Miłosierdzia do Sanktuarium Matki Bożej na Krzeptówkach. Pielgrzymka została zorganizowana przez parafialny Oddział Akcji Katolickiej parafii Sanok-Fara *pw. Przemienienia Pańskiego*. Odcinek ponad 450 kilometrów był wystarczającym czasem na uspokojenie serca oraz na złożenie go w ręce Matki, przyzywanej w miesiącu maju różnymi wezwaniem, ale jednym kochającym sercem.

Wyruszyliśmy o godz. 5.00. Po modlitwie o szczęśliwą podróż, zabrzmiał śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, pieśni maryjnych oraz Litanii Loretańskiej. Pierwszy postój odbył się w Gorlicach. Był to czas pierwszych rozmów i odkrywania tego, jak jest wielkim darem jest bliźni. Gwar, śmiechy i śniadanie....

Kolejnym etapem pielgrzymowania była najstarsza parafia katolicka na Podhalu - Ludźmierz. Po wejściu na teren przyległy do Bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, udaliśmy się do Ogrodu Różańcowego, który przypomina o pobytku Ojca Świętego



W ogrodzie różańcowym w Ludźmierzu



spacer po ogrodzie w Ludźmierzu



modlitwa różańcowa



na parkingu na Krzeptówkach Zakopanem



przed kapliczką upamiętniającą śmierć JP II

Jana Pawła II w tym sanktuarium w 1997 r. Mając na uwadze nauczanie papieża Polaka o znaczeniu modlitwy różańcowej, wspólnie rozważyliśmy tajemnice chwalebne. Podczas wychodzenia z ogrodu pielgrzymi przechodzili przez tzw. wrota wiary. Po odmówieniu specjalnej modlitwy znaczna część pielgrzymów przekroczyła drewnianą konstrukcję, nad którą znajduje się dzwon. Przez dźwięk dzwonu w symboliczny sposób ogłosili swoje odnowienie wiary. Po wejściu do Bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny każdy koncentrował swoje spojrzenie na 125 cm figurce Matki Bożej Ludźmierskiej, liczącej prawdopodobnie 600 lat, którą miejscowi parafianie nazywają „Gażdzią Podhala”.

Następny odcinek pielgrzymiej drogi doprowadził wszystkich do Sanktuarium Matki Bożej na Krzeptówkach. Pierwszym miejscem, które nawiedziliśmy była kaplica upamiętniająca śmierć Jana Pawła II, poświęcona w 2005 r. Potem udaliśmy się do istniejącej od lat 50. XX w. kaplicy, w której znajduje się figura Matki Bożej Fatimskiej ukoronowana przez papieża Polaka na placu św. Piotra w Rzymie. Kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski, ofiarował ją pallotynom w dniu 21 października 1987 r. Kolejnym, ważnym miejscem naszego pielgrzymowania był kościół *pw. Matki Bożej Fatimskiej*. Ta szczególna świątynia, wzniesiona w latach 1987–1992 jako *votum* za ocalenie życia Ojca Świętego Jana Pawła II po zamachu w dniu 13 maja 1981 r., została konsekrowana przez papieża Polaka w dniu 7 czerwca 1997 podczas VI pielgrzymki do Ojczyzny. O godz. 11:30 wzięliśmy udział

w procesji różańcowej w tzw. Parku Fatimskim. Wypowiadając kolejne „Zdrowaś Maryjo...”, uświadamialiśmy sobie, że Orędzie Fatimskie jest objawieniem miłosierdzia Bożego względem każdego człowieka, nawet tego o najbardziej zatwardziałym sercu. „Bóg ciągle okazuje swoją miłość miłosierną w Niepokalanym Sercu Maryi. Maryja, miłością swego Serca, wciąż nawołuje nas do nawrócenia, pokuty i modlitwy. Przemiana naszych serc może dokonywać się w odpowiedzi na tę miłość oraz przez ufność w miłosierdzie Boże” – powtarzał pallotyn prowadzący nabożeństwo. Podczas rozważania tajemnic różańcowych patrzyliśmy na konkretny znaki przypominające o osobie św. Jana Pawła II. Są nimi: ołtarz, przy którym papież Polak odprawił Mszę św. w Zakopanem pod Krokwią w dniu 6 czerwca 1997 r.; oraz pomnik Ojca Świętego w towarzystwie osobistego sekretarza, obecnego metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza, odsłonięty w 2004 r. Kolejnym akordem majowych uroczystości fatimskich była Msza św. o godz. 13.00. Przewodniczył Jej i słowo Boże wygłosił ks. Zenon Hanas, w-ce Prowincjał Księ-



kaplica MB Fatimskiej



procesja w ogrodzie fatimskim



” ” ”



orkiestra dęta

ży i Braci Pallotynów. Ks. Zenon zwrócił uwagę na dziewięć owoców Ducha Świętego, które są sposobami odkrywania Jego obecności w sobie i bliźnich. Owoce Ducha Świętego zostały wyróżnione w Liście do Galatów (5, 22-23). Należą do nich: miłość, radość, pokój, cierpliwość, zyczliwość, dobroć, wier-

ność, łagodność, opanowanie. Po owocach Ducha Świętego można dostrzec, co się dzieje z ludźmi, którzy pozwalają się całkowicie objąć Panu Bogu, prowadzić i formować. Eucharystia była transmitowana przez TV Polonia.

O godz. 15.00 wzięliśmy udział w procesji różańcowej z figurą Matki

Bożej Fatimskiej ulicami Zakopanego do Sanktuarium Najświętszej Rodziny na Krupówkach, a następnie do kościoła *pw. Świętego Krzyża*. Wspólną modlitwą ogarnialiśmy intencje Kościoła Świętego, Ojca Świętego Franciszka oraz naszą Ojczyznę. W Sanktuarium Najświętszej Rodziny na Krupówkach, które jest kościołem stacijnym Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, każdy uczestnik procesji mógł zyskać łaskę odpustu zupełnego. Po rekreacji, opuściliśmy Zakopane ok. 18.30. Podczas drogi powrotnej odśpiewaliśmy apel maryjny oraz wiele pieśni religijnych.

Każda pielgrzymka jest jakby wycinkiem życia, w którym możemy lepiej rozpoznać, kim jest Bóg, jak nas kocha i jak pragnie być przez nas kochany. Niech tegoroczny wyjazd do Sanktuarium Matki Bożej na Krzeptówkach zaowocuje bardziej świadomym wejściem na drogę prowadzącą do źródeł Miłosierdzia, aby każdy z nas swoją ofiarą, czy umartwieniem, mógł nieść pomoc i ratunek drugiemu człowiekowi.

Ks. Grzegorz

**Zdjęcia wykonali: Krystyna Jaklik
Andrzej Grzebién**



widok na Giewont ze schodów kościoła



rusza procesja ulicami Zakopanego



banderia konna



JP II wita nas



przy kościele Św. Krzyża

Ryngraf – Maryjna tarcza polskiego patrioty

Ryngraf to rodzaj medalionu, zwykle w kształcie tarczy z rysunkiem o tematyce religijnej, czasem heraldycznej później z godłem państwowym. Wywodzi się od obojczyka, części zbroi noszonej przez rycerzy pod szyją, często ozdabianej motywami religijnymi, zwłaszcza maryjnymi. Od XVI wieku stopniowo zmniejszany i stosowany samodzielnie, bez reszty zbroi. W XVII wieku przyjął obecną formę ozdoby patriotyczno-religijnej, tracąc znaczenie ochronne. Ryngrafy noszone były szczególnie często przez żołnierzy ugrupowań podkreślających swój patriotyzm i przywiązanie do religii katolickiej – m.in. przez konfederatów barskich, powstańców krakowskich z 1846 roku, żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych oraz organizacji Wolność



i Niezawisłość. Dziś wieszany na ścianie jako patriotyczna dekoracja. Zminiaturyzowane ryngrafy z wizerunkiem najczęściej Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonane ze szlachetnego metalu stanowią zwyczajowy podarunek z okazji chrztu.

W oparciu o współczesną wiedzę teologiczną, kulturowe rozumienie znaku i symbolu, można powiedzieć, że ryngraf jest znakiem, który przypomina, uobecnia, upamiętnia, uprzytamnia, odsyła i zważa na osobę Maryi. Jest znakiem, który odnosi się do Jej działania, pomocy, obrony i wstawien-

nictwa. Znakiem, który wyraża też najgłębsze przekonanie noszącego ryngraf, jego wiarę i przywiązanie do chrześcijańskich wartości. Dziś o ryngrafach mówi się niezmiernie rzadko. Warto zatem przywrócić naszej świadomości sens jego mistycznego przesłania. Znaczenie pamięci dla życia współczesnych narodów, społeczeństw podkreślił papież, Św. Jan Paweł II, kiedy przypominał, że „narody, które tracą pamięć... giną”. Obraz, figura „ryngrafu jasnogórskiego” jako topos, tworzy naszą pamięć, a sam ryngraf jest znakiem służby, znakiem wiary oraz jej manifestacji. Ryngraf będąc przypomnieniem osoby Maryi oznacza zatem dla noszącego go człowieka gotowość, zwrócenie się ku Niej, przyjście Jej z pomocą, wolę bycia dla Niej, zawarcie przymierza z Nią – umiłowaną nade wszystko Maryją. Takie przypomnienie na Maryję, oznacza zawsze działanie tworzące wydarzenia. Ryngraf jako wspomnienie oznacza nie tylko myślenie o przeszłości, tradycję, ale i oznacza też myślenie o przyszłości. Przeszłość posiada zawsze znaczenie dla terażniejszości, oznacza wolę działania, daje impuls do działania w terażniejszości. Potwierdzeniem niech będą słowa o.Eustachego Rakoczego, paulina – „Spojrzenie na ryngrafowy zapis przełomu tysiącleci oraz na jego kontynuację w kolejnych latach pozwala mieć uzasadnioną nadzieję, że nie ulegnie zerwaniu istotna nić naszej tradycji i narodowego obyczaju, że Znak Ojczyzny trudnych czasów pozostanie również w pełni czytelnym znakiem pamięci czasów odbudowy suwerenności”.

Ryngraf był i jest znakiem modlitwy i obecności Bogarodzicy w żołnierskim życiu. Husaria i niektóre oddziały pancerne ozdabiały zbroję masywną płaskorzeźbą z wizerunkiem Madonny, najczęściej Niepokalanego Poczęcia. Inne rodzaje wojska zaczęły w drugiej połowie XVII w. nosić ryngrafy. Początkowo zaczęto kaplerze noszone dotychczas pod szatą umieszczać na wierzchniej stronie zbroi. Tak zaczęła rodzić się forma ryngrafu, który jako unikatowy polski dewocjonal przetrwał do współczesności. Polskie ryngrafy dewocyjne

zwyczajowo nazywane były „konfederackimi”, od konfederacji barskiej (1768-72). Ryngraf jednak nie pochodzi rdzennie z Polski. Jego korzenie wywodzą się z Europy Zachodniej. Początkowo europejskie ryngrafy ozdabiane były herbami oraz inicjałami monarchów lub dowódców, a nie jak to przetrwało do dnia dzisiejszego symbolami religijnymi. Wyjątek stanowił krzyż, wykorzystywany już XVII w. do ozdoby ryngrafów. W XVII w. przyjął obecną formę ozdoby i symbolu patriotyczno-religijnego. Kontynuując tradycję naszych przodków obecnie ryngraf może się stać dla nas „duchową tarczą”, która będzie chronić od wszelkiego zła i świadczyć o naszym patriotyzmie. W XIX w. ryngraf stracił na swojej popularności. Rzadko można spotkać przedmioty z okresu powstańczego 1863-1864. Niemniej jednak trudno jednoznacznie stwierdzić czy były one noszone przez powstańców, czy też spełniały rolę patriotyczno-dewocjonalno-pamiątkową.

I Wojna Światowa stała się okresem renesansu dla ryngrafu. Charakterystyczną cechą ryngrafów z tego okresu jest ich różnorodność. Cechy wspólne wszystkich modeli ryngrafów z tego okresu dotyczą jedynie podstawowych elementów: kształtu - nawiązującego do „obojczyka” zbroi oraz centralnie umieszczony wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej i Orła Polskiego.

W okresie międzywojennym kult maryjny w Polsce był bardzo silny. Ryngraf, ale już ten dewocyjny otrzymał więc bardzo mocną pozycję w Wojsku Polskim. Nowo mianowani oficerowie byli nim obdarowywani podczas promocji i awansów. Ryngrafy stanowiły w wojsku częsty sposób wyrażania uznania dla dowództwa. Duże znaczenie ryngrafu w wojsku znalazło swój wyraz w projektach odznak pułkowych, na przykład pamiątkowa odznaka 85 Wileńskiego Pułku Piechoty. Widnieje na niej orzeł trzymający w szponach złoty ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej. W okresie międzywojennym obserwujemy również rosnące zainteresowanie ryngrafem nie związanym z wojskiem. Symbolikę ryngrafu wy-

korzystało również harcerstwo. Ponadto już wtedy, nawiązując do tradycji harcerskiej stał się ryngraf symboliczną pamiątką z okazji ważnych uro-



czystości, takich jak Chrzest Święty czy I Komunia Święta. Tradycja ryngrafów była kontynuowana w okresie II wojny światowej. We wrześniu 1939 r. wielu oficerów i żołnierzy zabrało na wojnę bliskie sercu pamiątkowe ryngrafy. Dowodem były odnalezione w Lesie Katyńskim wśród rozmaitych pamiątek i dokumentów również ryngrafy. W konspiracyjnej armii na terenie kraju w latach wojny tylko w Armii Ludowej nie kultywowano tradycji związanej z noszeniem czy darowaniem ryngrafów. Narodowe Siły Zbrojne potocznie nawet nazywano „ryngrafowym wojskiem”. Warto też wspomnieć, iż podczas pobytu żołnierzy polskich na Środkowym Wschodzie, generał Polskiego II Korpusu Władysław Anders złożył pamiątkowy ryngraf w Bazylice Grobu Święte-

go w Jerozolimie. Trudne czasy powojenne w komunistycznej Polsce całkowicie wyeliminowały ryngrafy z wojska, mimo to do dnia dzisiejszego ryngraf jest uznaną i cenną pamiątką. Można ją spotkać w wielu polskich domach gdzie kultywuje się pamięć po przodkach i żyje w duchu religijno-patriotycznym.

Ryngraf nigdy nie zatracił i nie stracił funkcji ochronnej, bo takie jest jego dziejowe posłannictwo. Nieważne, czy zasłaniał część czy całą pierś rycerza Najjaśniejszej Rzeczypospolitej broniącego Jej przed nawałnicami: teutońską, moskiewską czy otomańską, czy tylko serce noszony na lewej górnej kieszeni munduru. Ryngrafy z wizerunkiem Matki

Bożej Ostrobramskiej na tle Orła w koronie nosiło wielu żołnierzy, często także ukryte w kieszeni. Bo - jak wspominali - były to drogie sercu pamiątki ofiarowane przy błogosławieństwie



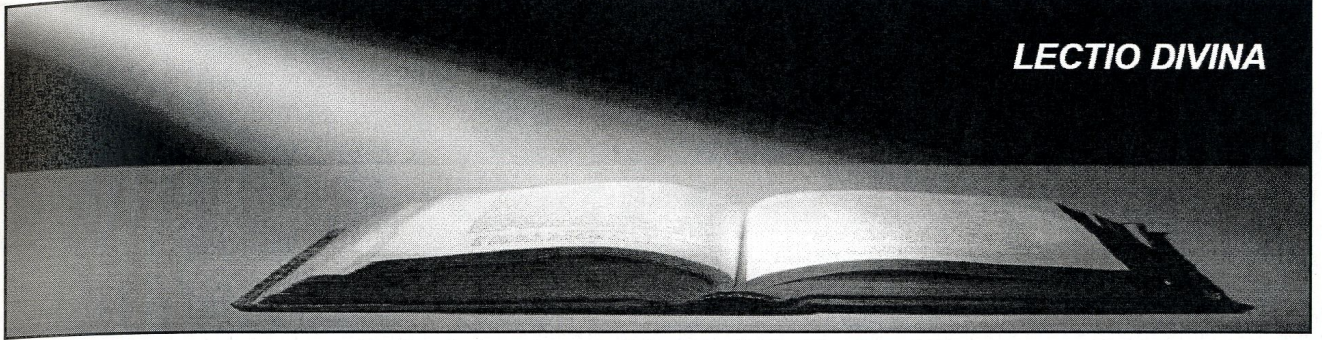
przez żony i matki, gdy wyruszali na wojnę. Czy to z wizerunkiem Jasnogórskiej Pani, czy Tej co w Ostrej świeci Bramie, były poświęcone w sanktuariach i ofiarowane także z okazji chrztu, komunii św., ślubu, promocji oficerskiej, przyrzeczenia harcerskiego. Często ze stosowną okolicznościową dedykacją i datą ku wiecznej pamięci.

We wrześniu 2011 r. na Jasnej Górze w Kaplicy Różańcowej odbyło się spotkanie promujące album o. Eustachego Rakoczego „Znak Ojczyzny. Jasnogórski Ryngraf w polskiej tradycji rycersko - żołnierskiej”. We wstępie do tego pamiątkowego wydania o. Roman Majewski, przeor Jasnej Góry napisał: „Błaszczane symbole i święte szkaplerze kryją w sobie tajemnicę znaną tylko Bogu. Tak patrzymy dzięki ojcu Eustachemu, na każdy z tych przedmiotów. To nie tylko znaki historii dawnej i najnowszej. To znaki nawołujące do ciągłej refleksji nad stanem narodu i Rzeczypospolitej. To wymowne zadanie, które musi odrobić nasze pokolenie, aby pokoleniom następnym przekazać zniczą świętej wiary, narodowej tożsamości, zwłaszcza duchowej”. Jest to album niezwykle, który może powinien znaleźć się w domowej biblioteczce razem z ryngrafem na ścianie każdego Polaka, każdego kto kocha swoją Ojczyznę i czci Maryję, Królową Polskiego Narodu. Książka autorstwa Ojca Eustachego Rakoczego, paulina z Jasnej Góry, kapelana Żołnierzy Niepodległości, daje wnikliwy obraz jasnogórskiego ryngrafu, ukazuje jego rolę w tradycji rycerskiej, w symbolice niepodległościowej, w życiu społecznym i rodzinnym. Przedstawia ryngraf jako świadka czasów II wojny światowej i trudnego zmagania narodu o chrześcijański znak trwania w wierze ojców w latach totalitaryzmu komunistycznego. Ponadto książka dotyczącą spraw skromnego znaku w postaci ryngrafu, odkrywa nieznaną praktycznie kartę dziejów duchowości polskiego oręza i narodu.

Halina Martowicz

Literatura:

O. Rakoczy E. Znak Ojczyzny. Jasnogórski Ryngraf w polskiej tradycji rycersko-żołnierskiej.



Młodzieniec z Nain (Łk 7, 11-17)

Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne go syna matki, a ta była wdowa. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: „Nie płacz!” Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!” Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: „Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój”. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

I. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Jezus kontynuuje służbę misyjną udając się do różnych miejscowości. Wraz z uczniami swoimi zmierza do miasta Nain w Galilei (obecnie jest to wioska arabska położona 10 km na płd. wschód od Nazaretu; po grecku Nain, po hebrajsku Naim - „miłe”). Za nimi podąża wielki tłum. Gdy dochodził do bramy wejściowej do miasta, mają kondukt pogrzebowy, opuszczający miasto, zmierzający na cmentarz. Następuje spotkanie dwóch pochodów, śmierci wychodzący z miasta i życia, który do niego wchodzi. Matka i zarazem wdowa odprowadzała zmarłego, w bardzo młodym wieku jedyne go swojego syna. Status społeczny kobiet w tym czasie był ściśle określany poprzez relację do męskich członków rodzin. Kobieta pozostawała w ścisłej zależności ekonomicznej od męża, a jeśli była wdową to od syna. Po stracie męża jak i syna, nie miała prawa do samodzielnego dziedziczenia. Była zupełnie samotna i pozbawiona wszelkich zabezpieczeń na przyszłość, można powiedzieć w sytuacji beznadziejnej. Prawdopodobnie za życia jej męża i syna rodzina cieszyła się dużym szacunkiem skoro w pogrzebie bierze udział tak wielu mieszkańców miasta. W całej tej perykpie kobieta nie mówi, jest w wielkiej rozpacz, może tylko płakać. Wraz z nią szedł spory tłum mieszkańców Nain (w. 11-12). Jezus widząc boleść matki z powodu utraconego jedyne go syna, jej miłość do niego, ulitował się nad kobietą, i powiedział do

niej: „Nie płacz”. W żydowskiej kulturze, zmarłego należało obmyć, namaścić oliwą, oplakiwać i jak najszybciej pogrzebać ciało, aby uniknąć odoru rozkładających się zwłok. Nie stosowano zamkniętych trumien, lecz mary, czyli nosze, na których niesiono ciało. Jezus podszedł do zmarłego, dotknął mar, kondukt zatrzymał się, i powiedział: „Młodzieńcze tobie mówię wstań”. Młodzieniec usiadł i zaczął mówić, a On oddał go jego matce (w. 13-15). To że zmarły usiadł jak na tronie, jest symbolem panowania i zwycięstwa życia nad śmiercią, które daje nam Chrystus. Spełnia się na oczach wszystkich obecnych proctwo mesjańskie („umarli zmartwychwstają” Łk 7, 22). Zawrócił go z drogi do wieczności, sprawiając tym kobiecie z pewnością, niespodziewaną ale i zarazem niewyobrażalną radość serca z powrotu ukochanego i jedyne go jej syna. Zmienił się kierunek ludzkiego życia, - kresem nie jest śmierć i cmentarz, lecz spotkanie z Chrystusem, który na progu śmierci czeka na nas, aby nam pokazać że śmierć została przez Niego przemieniona w uścisk Boga, który mówi: jest zmartwychwstanie dla wszystkich! Dotykając noszy w świetle prawa człowiek stawał się nieczystym przez jeden dzień. Jezus nie staje się nieczystym, ponieważ jest On Bogiem, który ma władzę nad życiem i śmiercią. Świadcami tego wydarzenia byli uczestnicy dwóch wielkich orszaków; z jednej strony uczniowie i tłum słuchaczy idący za Jezusem, oraz z drugiej tłum żałobników uczestniczących w pogrzebie młodego człowieka. Wszystkich przejął wielki strach; zaczęli wielbić Boga słowami: „Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój”. Wieść o tym wydarzeniu rozgłaszano w całym Izraelu (w. 16-17). Bojaźń okazana przez obecnych nie była zabobnym strachem, a raczej pełną czci postawą ludzi, który drżą w obliczu bliskości Bożego majestatu. Nie wszyscy są zdolni do takiej bojaźni, bowiem ci, którzy sprzeciwiają się i odmawiają Jezusowi wiary, wobec cudu reagują wściekłością i bluźnierstwami (6,11, 11,15).

II. Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Jezus nie był wzywany, lecz spotyka orszak pogrzebowy. Pomimo tego, że

nikt Go o to nie prosi, angażuje się i niesie pomoc wdowie, będącej na dnie rozpaczy po stracie jedyne go syna. Poczucie, które Jezus niesie kobiecie jest dla niej niewyobrażalnym dobrem. Mistrz z Nazaretu, ujęty litością, tłumaczy: „Nie płacz”, a następnie zwraca się do jej syna: „wstań”. Przemierzając ścieżki naszego życia, spotykamy osoby napełnione cierpieniem, trudnościami czy wydarzeniami dnia codziennego, które niejednokrotnie znajdują się w podobnej sytuacji jak bezimienna wdowa z Nain. Z natury boimy się dotykać jakiegos ekstremalnego ludzkiego cierpienia. W jaki sposób reaguję w takich sytuacjach? Czy postawa moja jest bierna, czy aktywna i natychmiastowa? Nie można być obojętnym cudzą śmierć, nie tylko fizyczną, lecz także tą, która następuje poprzez odrzucenie Pana Boga. Musimy być gotowi na niesienie pomocy nie tylko tym, którzy o nią proszą. Powinniśmy twórczo włączać się w pochod życia razem z Jezusem, bo tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem.

III. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Dobry Ojcze, staram się, aby Twoje słowa były zawsze aktualne i obecne w moim życiu. Prowadź mnie w pochodzie życia, nauczaj praktycznie wspierać i pomagać innym. Gdy znajdę się w sytuacji w której będzie potrzeba wykazać inicjatywę, obdarz mnie łaską Ducha Świętego tak, aby potrafił właściwie zareagować. Naucz mnie naśladować Twego Syna w Jego podejściu do ludzkiej niedoli, nieszczęścia, czy cierpienia. Pomóż mi wypełniać Twoją wolę w jedności z Twoim Synem i Duchem Świętym na wieki wieków.

IV. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Panie Jezu, Ty jesteś jest Panem życia i śmierci. Niczego i nikogo nie przekreślasz, żadnego człowieka, możesz dać nowe życie nawet w najtrudniejszej sytuacji. Masz serce miłosierne, serce poruszone ludzkim cierpieniem. Panie miłosierny, dotknij mnie swoim miłosierdziem, przechodzącego przez bramę śmierci, przemieniając ją w uścisk niebieskiego Ojca. Amen.

Grupa biblijna

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej – 22.05.2016 r.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś kończy się okres Komunii świętej wielkanocnej. Prosimy o częstsze korzystanie z Sakramentu Pokuty i Pojednania, nie tylko raz w roku, aby stale żyć w przyjaźni z Bogiem i ludźmi. Wiemy jak długie są kolejki przed każdym Świętami, którym nierzadko towarzyszy pośpiech i zdenerwowanie czy zdążymy się wyspowiadać. Przypominamy, że spowiadamy każdego dnia, podczas poszczególnych Mszy świętych. Każdego dnia jest okazja do spowiedzi.

2. Nabożeństwo majowe odprawmy dziś o godzinie 17:00.

3. Wę czwartek przypada **UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA** czyli **BOŻE CIAŁO**. O godzinie 10.00, w kościele NSPJ na Posadzie, rozpocznie się uroczysta Msza święta koncelebrowana przez Kapłanów Miasta, po której wyruszy procesja do kościoła Ojców Franciszkanów. Od wielu już lat w dużych miastach jest tylko jedna pro-

cesja eucharystyczna, która powinna jednoczyć wszystkich wierzących. Zachęcamy do udziału w tej Mszy świętej i procesji oraz do godnego w niej uczestnictwa. Starajmy się nie rozmawiać, aby dać świadectwo swojej wiary, uwielbienia i szacunku dla Najświętszego Sakramentu. Do udziału w tej Mszy świętej zapraszamy wszystkich parafian, którzy tylko mogą wziąć udział także i w procesji. Zapraszamy szczególnie dzieci pierwszokomunijne i prosimy je, aby przyszły w strojach komunijnych. Prosimy także małe dziewczynki do sypania kwiatów, a chłopców do dzwonienia. O godzinie 9.15 wyruszymy spod naszego kościoła, aby dojść na godzinę 10.00 na Posadę. Pójdziemy wspólnie, procesyjnie. Zapraszamy. **W oktawie o godzinie 18:00 będzie majówka, potem Msza święta, po niej procesja z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła.** Tak będzie do końca maja. Na

ostatnie dni oktawy podamy porządek za tydzień, 29 maja.

4. Na Boże Ciało w związku z Mszą świętą o godzinie 10:00 w kościele NSPJ na Posadzie, w naszym kościele nie będzie Mszy świętej o godzinie 11.00. Będzie natomiast Msza święta po zakończeniu procesji. Nie wiemy dokładnie, kiedy ta Msza się rozpocznie, gdyż trudno jest obliczyć godzinę przyścia do naszego kościoła. Ołtarz przygotowany przez naszą parafię będzie przy drzwiach głównych naszego kościoła, a stamtąd pójdziemy do kościoła Ojców Franciszkanów. Po południu Msze święte pozostają bez zmian.

5. W Stróżach i Płowcach porządek Mszy świętych na Boże Ciało pozostaje bez zmian. Natomiast za tydzień, w niedzielę, Msza święta w Stróżach zostanie odprawiona o godzinie 9.00, zaś w Płowcach o godzinie 11.00. Będą połączone z procesjami. Na Boże Ciało mieszkańców tych wiosek prosimy na centralne uroczystości.

Intencje w tygodniu

Od 23 do 29.05.2016 r.

Poniedziałek – 23.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Jerzy Iwaniuk – int. od kuzyna Stanisława Niemczyka z rodziną
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
2. + Józef i Stanisława (f)
18.00 1. w intencji powołanych wywodzących się z rodzin parafii sanońskich z prośbą o Boże bł., łaski Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej
2. + Władysław Witkoś, + Józefa (f), Stanisław, Zdzisław
3. + Jerzy Iwaniuk

Wtorek – 24.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Jerzy Iwaniuk int. od kuzyna Janka z Krosna
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
18.00 1. + Zofia Kuzyszyn int. od koleżanek i znajomych
2. + Jerzy Iwaniuk int. od kierowców firmy Karino
3. o zdrowie i bł. Boże dla siostr z Róży MB Częstochowskiej
4. o zdrowie dla Pawła

Środa – 25.05

6.30 + Michał Polański (greg.)

7.00 + Jerzy Iwaniuk int. od kolegów kierowców z Transbudu
7.30 1. + Feliks Cypcarz (greg.)
2. + Józef Lasota i ++ z rodziny Lasotów
18.00 1. + Janusz Żyłka
2. + Zenon i Ryszard Smyka
3. w intencji ks. Grzegorza w dniu imienin - int. od Kręgów Domowego Kościoła

Czwartek – 26.05 Boże Ciało

6.30 + Michał Polański (greg.)
8.00 + Zofia
9.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
11.00 nie ma Mszy św.
12.30 + Jerzy Iwaniuk int. od właścicieli Transbudu
16.00 + Teresa Rejnin
18.00 dziękczynno – błagalna w rocznicę urodzin Teresy Stróże: za paraf.
Płowce: + Józef Wajda

Piątek – 27.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Jerzy Iwaniuk int. od rodziny Chrobaków z Leska
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
18.00 1. + Karol, Stefania, Józefa (f),

Władysław
2. dziękczynna w 80 r. urodzin Janiny z prośbą o zdrowie i bł. Boże
3. + Adam Wierzbicki (pocz. greg.)
4. + Maria, Stanisław, Stanisława (f), Zdzisław

Sobota – 28.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Jerzy Iwaniuk int. od rodziny Chrobaków z Leska
7.30 1. + Feliks Cypcarz (greg.)
2. + Jerzy Iwaniuk int. od kierowców z firmy Karino
18.00 1. + Jerzy Kornaś 4 r. śm.
2. + Adam Wierzbicki (greg.)
3. + Stefania i Piotr

Niedziela – 29.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
8.00 za parafian
9.30 o opiekę i bł. Boże w dorosłym życiu w 18 urodziny Szymona
11.00 + Stanisława (f) i Ryszard Chrostyńscy
12.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
16.00 + Irena, Stanisław, Zofia i Jan
18.00 + Adam Wierzbicki (greg.)
Stróże: int.
Płowce: int.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku